

PISMO REGIONALNEJ KOMISJI WYKONAWCZEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMI ŁÓDZKIEJ

1 MAJA  
3 MAJA

ŁÓDZIANIE! MIESZKANCY REGIONU!

W roku 1886 robotnicy Chicago przystąpili do wal-  
-ki o 8-godzinny dzień pracy.Dziś, po 101 latach, w przodujących krajach świata  
robotnicy pracują 8-6 godzin dziennie, przy 5-, a  
nawet 4- dniowym tygodniu pracy.

W Polsce, po tych 101 latach, po 43 latach real socjalizmu, doszliśmy do  
tego, że trudno jest wyżyć pracując 8 godzin dziennie. Nieodpowiedzial-  
na polityka władz spycha na barki pracujących wszystkie koszty narzu-  
conego systemu. Wszelkie reformy pozostają na papierze i w praktyce  
aprowadzają się do wydłużania czasu pracy i podnoszenia cen. Z roku na  
rok spada stopa życiowa. Wielu z nas żyje w nędzy, lub na jej granicy.  
Młodzież nie ma przed sobą żadnych perspektyw.

Święta 1-Majowe organizowane przez władze są szyderstwem z ludzi pra-  
cy. Nie pozwólmy stać się obiektem tego szyderstwa, nie bierzmy udziału  
w oficjalnych obchodach.

Tegoroczny 1-Maja jest dla nas dniem protestu przeciw wyzyskowi, pogar-  
-szającym się warunkom życia i pracy, wyniszczaniu naszego kraju i spo-  
-łeczeństwa. Uczcijmy ten dzień składając dowody pamięci w miejscach  
symbolizujących walkę o niepodległość i demokrację, prawa ludzi pracy,  
prawdę i godność ludzką.

ŁÓDZIANIE! MIESZKANCY REGIONU!

Symbolem początku demokratycznych przemian jest w świadomości Polaków  
Konstytucja 3 Maja - pierwszy w Europie akt o tym charakterze. Obcho-  
dzimy dziś 196 jej rocznicę.

Wzywamy do godnego uczczenia tego dnia. W Łodzi uczestniczymy z tej o-  
kazji 3 maja o godz. 13 w mszy św. w kościele pod wezw. św. Stanisława,  
przy ul. Ogrodowej. Będzie to zarazem uroczystość upamiętniająca 6 rocz-  
-nicę poświęcenia sztandaru NSZZ "Solidarność" przy ZBB.im. Marchew-  
skiego.

"SOLIDARNOŚĆ" ŻYJE I

Za RKW NSZZ "S" ZŁ

/-/ JAWOR

Gdy pierwszego kwietnia ukazało się w prasie spra-  
-wozdanie z konferencji prasowej rzecznika rządu,  
co poniektórych zasmowało... I o cóż będziemy walczyć  
-z czym się nie zgadzać? -myśleli sobie, mając na myś-  
-li pansurbanową wylizankę rewolucyjnych posunięć w  
sferze gospodarczej, związanych z tzw. II etapem refor-  
-my. Bo rzeczywiście, znalazło się w niej wiele z tego  
co czym od lat mówi się i pisze w niezależnym obiegu.  
Przebudowa, a zarazem osłabienie tzw. "centrum", wolna  
gra rynkowa także w sferze zaopatrzenia, wolność in-  
-icjatyw i działalności gospodarczej, możliwość zakłada-  
-nia spółek międzynarodowych, a w obrębie polskiej  
gospodarki - międzysektorowych, czyli także z udziałem  
przedsiębiorców prywatnych, izby gospodarcze i ra-  
-dy nadzorcze, własność komunalna, samodzielne, konkuru-  
-jące ze sobą banki, wzrost kompetencji samorządów...  
Itd., itd.

TAKI ETAP...

Uderzenie było tak silne, że w pierwszym odruchu moż-

/od.str.2 /

## Po podwyżce

31 marca TKK wydała uchwałę  
wzywającą do zdecydowanego  
protestu przeciw posunięciom  
władz. Komentując tę uchwałę  
rzecznik "S" - JANUSZ ONYSZKIE-  
WICZ oświadczył:

"TKK apeluje o używanie w ob-  
ronie zagrożonego poziomu ży-  
cia nawet broni strajkowej, w  
zależności od sytuacji lokal-  
nej i w czasie uznanych przez  
TKZ-y za najważniejszy. Nie  
jest to jednak - choć pojawia-  
ją się takie interpretacje -  
wezwanie do strajku generalne-  
go." /TM/206/

TRZEBA POWIEDZIEĆ "DOSC"!

na było uznać te rewelacje za prima-aprilisowy żart słynnego ze specyficznego poczucia humoru rzecznika, gdyby nie fakt, że powoływał się on na wypowiedź gen. Jaruzelskiego, który żartować raczej nie umie. Aby jednak do reszty rozwiać wszelkie wątpliwości, dwa dni później zorganizowano następną konferencję prasową, tym razem dla dziennikarzy krajowych, poświęconą tylko i wyłącznie warunkom realizacji II etapu reformy. Doniesienia były abstrakcyjne, tyle, że tym razem dość wyraźnie powiedziano, że to jest prezentacja d y s k u s j i toczonych na forum Komisji ds Reformy i Konsultacyjnej Rady Gospodarczej.

I to właściwie wszystko wyjdzie. Zwłaszcza, że sam Jerzy Urban, spowodowany widocznie publikacjami zagranicznych korespondentów, którzy /jak niestety z reguły/ wzięli jego słowa za dobrą monetę i puścili w świat informacje o prawdziwej reformie polskiej gospodarki, był uprzedzony kilka ze swych sformułowań zdemontować. Dostrzegł na przykład, że proces tworzenia się polsko-zagranicznych przedsiębiorstw wymaga czasu i rozważli, zaś nieznaną formę państwowo-prywatnej gospodarki nie może być utb -żasniana z ideą reprivatyzacji części gospodarki. itd. itp.

Można przypuszczać, a właściwie być pewnym, iż z takimi demontami będziemy się spotykać jeszcze nie raz, a całą resztę buńczucznych zapowiedzi zdemontuje samo życie, czyli praktyczna realizacja mitycznego II etapu, która to nazwa śmieszki już nie tylko zwykłych zjadaczy chleba, ale nawet prorządowych satyryków.

Czemu więc tak naprawdę ma służyć ta propagandowa wrzawa i dłażnego możemy być, pewni, że niewiele z wszystkiego wyniknie?

Służyć ma to właśnie propagandzie. Wewnętrznej i tej na zewnątrz. Nam, tutaj, ma wzmierzeniu zamknąć usta i związać ręce, ma uspokoić emocje związane z nieustannymi podrywkami cen, pozwolić widać, także już przerażonej staniem polskiej gospodarki, troszeczkę odпочać. Wszystko tanie kosztuje. Cóż to bowiem kosztuje wypowiedzieć kilka haseł z dyskusji, których i tak się nie zrealizuje... Słowa, słowa, słowa...

In tam zaś - naszym wierzytelom i potencjalnym kredytodawcom - ma rozwiązać kłopoty. A nuż się nabiorą i zmieniają słowa na dobrą monetę, czyli na dolary, a nuż uwierzą, że rzeczywiście wypełnią zalecenia ekspertów Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Bo te pomysły nie są przecież pomysłami władz PRL. Jeśli nawet są pomysłami naszych ekonomistów i ekspertów, to ich publiczna prezentacja nastąpiła tylko i wyłącznie pod przymusem. Taki etap...

Gdyby zaś ktoś mimo wszystko miał wątpliwości jak naprawdę będzie wyglądała realizacja tego "etapu", słufamy cytatem z "programowych" zapowiedzi: "w ciągu najbliższych dwóch lat dokonany będzie przegląd obowiązującego prawa /w domyśle - gospodarczego/, w celu uproszczenia jego przepisów, likwidacji wielu zbędnych aktów niższego rzędu". Tymczasem jeśli cokolwiek zrobiono w tzw. I etapie, to właśnie zrobiono w pr -wotórztwie. Do tego władze mają szczególną predykcję. Innymi słowy recepta jest prosta: I etap: tworzenie. II etap: weryfikacja i zmiany. III etap: tworzenie. IV etap od nowa. I tak ad usque mortem, jak mawiali starożytni Polacy...

Starożytni Polacy nie byli naiwni.

MŁODZY KSIĘGOY

General Kiszczak, pod płaszczykiem przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów d/s Przestrzegania Prawa, Porządku Publicznego i Dyscypliny Społecznej, wygłosił no węg w stylu i treści taką, jaką do tej pory wygłaszali premierzy /Cyrankiewicz, Jaroszewicz, Babiuch i pomniejsi/. Czyżbyśmy więc, zgodnie z plotkami, mieli już następcę Messnera?

Mniejsza o gabię

-tów spekulacje. FELIETON NIEDOKŁADNY Z POWODU BRAKU MIĘSKA  
Pan Kiszczak wygłosił exposé senujące. Z dwu powodów. Po pierwsze z miną odkrywcę stwierdził, że w Polsce mamy - excuse le mot - burdel. /My to widzimy od lat gołym okiem, nie będąc ministrami/. Po drugie, wi -dać to w "programie naprawy", jeden burdel zamierza zastąpić drugim.

Gierek chciał ratować Polskę zajmując Po -laków zbieraniem chleba dla konia. Kiszczak każąc wsiąć za samochodami i telefonami. I cała ta afery najprawdopodobniej zastąpi reformę gospodarczą. Panie, nam potrzeba w ogóle więcej telefonów, samochodów i innych takich. Odbieranie jed -nym i dawanie drugiemu, to nie jest recepta

na kryzys. Jak pan likwiduje telefon w urzędzie, a da go emerytowi, to emeryt nie dozwoni się do urzędu. Likwiduje pan samochody służbowe i da w znanie emerytowi, to żaden normalny człowiek samochodu nie uświadczy w życiu. Że z pustego i Salason nie należy? To już mówił klasyk Gomułka na każdej gminnej akademii. Napisałbym więcej, ale brak mi

## KISZCZAK A LA PREMIER...

# NIE STAĆ NAS NA BEZROBOCIU

Prof. dr JOZEF KALETA, wrocławski ekonomista, udzielił studenckiemu piśmie "ITD" wywiadu, który wywołał ostrą polemikę Dziennikarzy zagranicznych z niedofrecznikiem Urbanem podczas jednej z marcowych konferencji prasowych. W wywiadzie mowa jest o bezrobociu w Polsce i o innych niedomogach naszej gospodarki. Oto jego omówienie i skrót:

- Pewien niewielki margines bezrobocia jest uzasadniony - mówi prof. Kaleta. Na Zachodzie uważa się, iż wypłacanie zasiłków alkoholikom, narkomanom i ludziom upośledzonym z innych powodów przynosi gospodarcze mniejsze straty niż świadczenie przez nich pracy złej i nieefektywnej. Inne źródło bezrobocia, to rewolucja naukowo-techniczna. Jednak w gospodarce dobrej funkcjonującej, mądrze zarządzanej, bezrobocie musi być mniejsze. W Japonii wynosi ono 3-4%. W USA zmniejszyło się ośmiokrotnie z 12 do 7%. W RFN najmniej bezrobotnych jest w Bawarii, najsilniejszej ekonomicznie.

Przyszłość świata to robotyzacja. W Japonii w roku 2000 ma nie być ani jednego klasycznego robotnika z łopata. Aby coraz lepsze roboty wyniszczyć, coraz więcej osób musi pracować w biurach konstrukcyjnych. Wszystko to jednak nie musi pociągać za sobą wzrostu bezrobocia. Rozszerzany jest zakres usług. Skracają się czasy pracy w RFN urlopy przedłużono do 6 tygodni; wszyscy pracownicy mają dwa, a w niektórych zakładach już trzy dni wolne w tygodniu przy niezmniejszonych poborach.

- Mówimy cały czas o państwach kapitalistycznych. Czy oznacza to, że bezrobocie występuje tylko tamże państwa o ustroju socjalistycznym są od niego wolne? - pyta ITD

- Oczywiście nie. Choć tego typu rozprawy i badania pojawiają się często w prężnie rozwijających się państwach publicystyce i, niestety, w wielu pracach naukowych. Przedstawia się bezrobocie jako największe zło w tym systemie, a je - go brak jako największe dobro w nas. Uważam tego typu porównania za bardzo prymitywne i fałszywe.

- Coraz częściej daje się słyszeć głosy domagające się wprowadzenia bezrobocia także w Polsce, jako przeciwważenia na niską wydajność pracy.

- Bezrobocia w Polsce nie trzeba wcale wprowadzać, czy dopuszczać, bo choć formalnie nie jest pełne zatrudnienie, to faktycznie mamy bezrobocie, tyle że utajone. I sądzę, że nie jest ono wcale mniejsze, niż w czołowych państwach kapitalistycznych.

- Czyli około 5-10 procent?

- Co najmniej. Wyraża się ono w dużej absencji, bardzo niskiej efektywności pracy w zatrudnieniu ogromnych ilości pracowników w bezżytecznej administracji. Wyraża się także w wielkiej, niespotykanej na świecie, fluktuacji pracowników. Ukryte bezrobocie to także niewykorzystywanie kwalifikacji ludzi pracujących. Mamy największą w świecie, w przeliczeniu na 1000 zatrudnionych, liczbę inżynierów, ale ich umiejętności nie znajdują zastosowania. W budownictwie np. zatrudnienie nie zmniejszyło się, a budujemy dwa razy mniej mieszkań. Ogromne fabryki stoją całymi dniami wskutek braku surowców, energii, części zamiennych. Wielkie rzesze pracowników zatrudniają się w zakładach pracujących nieefektywnie, niepotrzebnych, a rażających gospodarkę na straty. /.../ Taniej wyszłoby, gdyby płacić im zapomogi, bo przynajmniej nie niszczyliby materiałów. Nie myślę więc, żeby bezrobocie było immanentną cechą wyłączenia kapitalizmu.

Tymczasem - mówi prof. Kaleta, mamy zbyt mało ludzi w stosunku do istniejącego potencjału gospodarczego. Należałoby lepiej rozwinąć usługi, rzemieślniczo, drobną wytwórczość, pozwolić inwestować krajom wysoko rozwiniętym, aby tworzyły u nas nowoczesne miejsca pracy. Ratunek w konsekwentnej reformie gospodarczej i przywróceniu równowagi rynkowej.

- Ale to oznaczałoby ogromny wzrost cen i drastyczne zubożenie ludzi - komentuje dziennikarz ITD.

- Nieprawda. To tylko straszak stosowany przez przeciwników reformy. Dlaczego mamy dziś ceny wciąż wyższe i wyższe? Dlatego, że istnieje wielkie marnotrawstwo środków, energii, maszyn i surowców. /.../ Dlatego, mamy nieracjonalną strukturę gospodarki. Budujemy hutę, kopalnie, wielkie zakłady przemysłowe, ogromnie kapitałochłonne i długotrwałe, płacimy wysokie pobory ludziom, którzy je budują, ale ludzie ci nie przysparzają rynkowi towarów. To także źródło inflacji. /.../

- A więc, zdaniem Pana Profesora, bezrobocie w Polsce nie ma najmniejszej racji bytu?

- Oczywiście. Nam najswyczejnie nie stać na bezrobocie.

# włose nas +++ wokół nas +++ wokół

## NIE DAJMY SIĘ NABRAĆ

Jak można sądzić po poufnych Biuletynach Wyzd. Polityczno-Organizacyjnego KC PZPR, władze bardzo uważnie śledzą reakcje społeczne na podwyżki cen i są gotowe iść dla świętego spokoju na daleko idące ustępstwa.

Jeszcze w połowie marca Biuletyny te informowały o zaniepokojeniu przewidzianą skalą podwyżek, o żądaniach płacowych, ulotkach w Tarnobrzegu głosiły one: "Terror PZPR trwa. Czerwoni zrujniają nas". W Koniecu /lubelskie/, hasła antypartyjne wysławiano w oczekalni przystanku autobusowego. Podobnie w witrynach sklepów i punktów usługowych w Wołczynie /opolskie/. W Szczercowie k/Bełchatowa ulotki głosiły: "Dość rządów PZPR", "Wolność dla Solidarności".

W Łodzi, w zakładach przemysłu lekkiego, a. in. w Przędzalni im. Waltera, w "Eekimo", "Textilpolu", "Waltexie", zniżki ceny zostały podniesione, wypłacono ok. 40% "trzy nastki", informując, że więcej nie będzie, bo niewykonany plan itp. Po ogłoszeniu podwyżek cen na gwałt zaczęto wypłacać resztę, zapowiadając wypłacenie "czternastki", o której do tej pory nie było słychać do końca czerwca br.

Chodzi rzecz jasna o to, aby ludzie mając w kieszeni pieniądze "na dziś", nie wyszli o tym, co będzie jutro.

Ludzie! Nie dajmy się na to nabierać. Namy prawo żądać natychmiastowych podwyżek płac wyrównujących podwyżki cen oraz stałego dodatku drożyznianego.

To co nas spotkało do tej pory, to zaledwie małe piwo. Plan przewiduje w okresie 1986-1990 wzrost cen o 128%. A tymczasem już teraz bardzo wiele rodzin ledwo może związać koniec z końcem. /chudy/

## RAK ZA PLOTEM

Od 7 lat trwają boje o przeniesienie Zakładów Uszczelnienia i Wyróbów Azbestowych "POLONIT" z ul. Piekarskiej w Łodzi, usadowionych w centrum osiedla "Lokatora", obok szkoły... Jak na razie uzyskano obietnicę, że po czterech latach /a więc w sumie po jedenastu /!//, zakład będzie wyniesiony. Gdzie? - Naciskany przez wicepreziera prezydent m. Łodzi przycisnął mocno DNR Łódź-Górna, która zgodziła się przyjąć "Polonit" na swój teren. Decyzją podjętą bez rozmów z mieszkańcami, nic więc dziwnego, że natychmiast z protestem wystąpiła Rada Osiedla z pobliskiej ul. Goja-wicyńskiej. Protestuje też "Dywilan", którego sąsiadem ma być "Polonit", Azbest

Snieżka-1,0. Na FUNDUSZ INTERWENCYJNY: CZESANKA-1,0

wo rak...

Wobec takiego dictum poczęto znów się zastanawiać, czy istnienie "Polonit" szkodzi tak bardzo mieszkańcom Piekarskiej i oko-lic. Płot "Polonitu" dzieli tam od bloku mieszkalnego 2 metry. Sprawę na rozstrzygnięć Okręgowy Komitet Arbitrażowy. Być może na przyzwyczajoną odległość odsunięty zostanie płot... /ryba/

## ŚWINKA W ŚMIETANI

Kontrola "Sanepidu" stwierdziła w Spółdzielni Kłoczarskiej w Pabianicach obecność w pracy 17 osób dysponujących zwolnieniami lekarskimi. Jedną z nich legitymowała się dobrze rozwiniętą świnką...

Na zwolnieniu, choćby nie wiem jak uprzedliwionym, pracownik traci kilka tysięcy złotych. /-4

## OD SŁOWA DO SŁOWA

Byr. JÓZEFOWI DEBOWEMU, któremu cofnięto partyjną rekomendację za nieprzygotowanie do pracy całego zespołu Elektrociepłowni w Gdańsku, co spowodowało licznymi, groźnymi awariami, ta sama partia udzieliła rekomendacji na stanowisko dyrektora będącej w budowie silowni jądrowej w Jarosławcu. +++ Marianna i Józef Zdrojewscy, posiadający paszport polski i od 1985 r. -kanadyjski, w czerwcu 1986 przyjechali do Wrocławia, do ciężko chorych rodziców. Natychmiast odebrano im paszporty, wręczając dowody osobiste. Nie są zatrudnieni, nie mają opieki lekarskiej, i mimo obywatelstwa kanadyjskiego nie wypuszczają ich do Kanady. +++ W Polsce, ale kapitałystycznej, w roku 1937, udział płac w produkcji i usługach /dane z przemysłu przetwórczego/ wynosił 21%. Obecnie na Zachodzie w skali gospodarek, płace wynoszą na ogół 1/3 cen produktów. W PRL w roku 1970 udział płac w produkcji sprzedanej wynosił średnio w całym przemyśle 9,9%. W roku 1984 - identycznie. Wiadac na Wschodzie bez zmian... +++ /Inf. Bydgoski, "SW" Wrocław, "Solidarność Kłwro"/.

## SPRAWOZDANIE FPS ZA I kw. 1987r.

- |  |          |
|--|----------|
| 1. Pozostało:.....                                 | 9000 zł  |
| 2. Wpłaty indywidualne:.....                       | 1850 zł  |
| 3. Wpłaty z FPS krajowego:.....                    | 65000 zł |
| Razem:.....  | 75850 zł |
| 4. Wypłaty dla represjonowanych i ich rodzin:..... | 75000 zł |
| 5. Pozostało:.....                                 | 850 zł   |

Odpowiedzialny za FPS członek RWK  
POTWIERDZENIA: ZIOŁO-0,85; MARCHLEWSKI-1,0